

ANTONI KOŚC SVD

RELACJA PRAWA DO POLITYKI  
W DEMOKRATYCZNYM PAŃSTWIE PRAWA

Słowo „polityka” w języku potocznym ma wielorakie znaczenie. Najczęściej pod tym pojęciem rozumiany jest ogół wszystkich ludzkich działań, które mają na celu osiągnięcie pożądanego stanu rzeczy albo jego zmianę. W takim szerokim ujęciu termin „polityka” może być używany w różnych dziedzinach ludzkiego życia, a więc mówi się: polityka rodzinna, gospodarcza, społeczna, handlowa itp. Specyficzną treść termin ten osiągnie dopiero w połączeniu z określonym obszarem rzeczy, który jest przedmiotem rozważania podjętego w danym celu. Jeśli tutaj mamy zamiar przeciwstawić prawo polityce, musimy sprecyzować, co będziemy rozumieli pod pojęciem „polityka”. Najpierw ograniczymy je do życia społecznego człowieka.

Dla naszych rozważań na pewno za wąskie będzie takie rozumienie tego pojęcia, jakie znajdujemy w ogólnej nauce o państwie, a mianowicie, że polityka jest działaniem państwowym, które odnosi się do celu państwa<sup>1</sup>. Wprawdzie społeczeństwo, które przekształca się w organizm państwowy i wewnątrz tego organizmu organizuje swoje życie, punkt ciężkości swojej polityki ma w obszarze państwowym, to jednak zasięg jego politycznej działalności nie pokrywa się dokładnie z tym obszarem. Przede wszystkim należy zauważyć, że konkretne państwo ze swoimi instytucjami wyrasta z danej mu z góry substancji politycznej i wynikającej z niej politycznej siły

---

Prof. dr hab. ANTONI KOŚC SVD – kierownik Katedry Filozofii Prawa KUL; adres do korespondencji: Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin.

<sup>1</sup> Por. G. J e l l i n e k, *Allgemeine Staatslehre*, Berlin 1914<sup>3</sup>, s. 13.

twórczej. Następnie trzeba podkreślić, że polityka w sensie prawnym jest uprawiana także w sferze pozapaństwowej społeczeństwa, np. w partiach politycznych, związkach zawodowych. Z drugiej strony należy stwierdzić, że nie każde działanie w obszarze państwowym, nawet bezpośrednio w organach państwowych, może być uważane za polityczne. Czysto techniczne regulacje administracyjne organów państwowych na pewno nie będą aktami politycznymi.

Dlatego też wskazane jest dla naszych rozważań, aby związek elementu politycznego i polityki w jedności życia grup ludzkich widzieć w jego pierwotnym znaczeniu, a mianowicie jak polityka funkcjonuje w społeczeństwie z ukształtowanym już porządkiem życia, ale także we współpracy większych grup o charakterze międzynarodowym i ponadnarodowym z częściowymi regulacjami życia. Jeśli więc obszar przedmiotu polityki widzielibyśmy w życiu społecznym tych grup, wówczas pojęcie to byłoby za szerokie i niedostatecznie określone, ponieważ nie każda działalność odnosząca się do życia społecznego, nawet działalność społeczna, jest równocześnie działalnością polityczną. Za działalność polityczną możemy uważać tylko takie działanie, które jest skierowane na utworzenie, utrzymanie i wspieranie istnienia grupy. Sfera polityki obejmuje więc przewodnie i kształtujące samookreślenie i samourzeczywistnienie wspólnoty ze względu na egzystencjalne podstawy jej życia społecznego.

## I. ISTOTNE ELEMENTY POLITYKI

Po przedstawieniu obszaru przedmiotu polityki należy zapytać, które elementy określają miarodajnie działalność polityczną ze względu na jej treść, sens i cel. W tym względzie swoje określenie czerpie ona z fenomenu siły – czy to w formie siły państwowej, czy to w formie oddziaływania społecznego, rozstrzygając konflikty pomiędzy grupami społecznymi<sup>2</sup>. Wskazanie na element siły w polityce nasuwa się samo przez się. Element siły przedstawia bowiem fundamentalny fenomen w znacznej części relacji międzyludzkich, a także w odniesieniu ogółu do jednostki. Dla stosunków i czynności, które kwalifikują się jako polityczne, siła oznacza element konstytutywny, a posiadanie władzy – warunek i podstawę politycznej aktywności. Polityka

---

<sup>2</sup> Por. M. W e b e r, *Wirtschaft und Gesellschaft*, Tübingen 1976<sup>5</sup>, s. 835.

bezsilna oznaczałaby zaprzeczenie samej siebie i byłaby nieprzydatna do wypełnienia jakiegokolwiek funkcji. Należy przy tym zauważyć, że oddziaływanie siły trzeba rozumieć w bardzo zróżnicowanym stopniu; w żadnym wypadku nie jest to tylko wykonywanie przymusu, lecz przede wszystkim duchowe oddziaływanie władzy. Rozumienie polityki jako dążenia do władzy i wykonywania władzy zawiera tylko socjologiczne wyjaśnienie tego fenomenu. Nie mówi natomiast nic o sensie i celu polityki. Jeśli polityka miałaby na celu jedynie dążenie do władzy, byłaby przewrotną formą polityki, czystą polityką siły jako gromadzenie i wykonywanie władzy dla swoich egoistycznych celów. Kiedy ta forma polityki używa środków pozostających do jej dyspozycji do swoich własnych celów, wówczas traci prawdziwy sens i cel polityki. Chociaż sama siła ma konstytutywne znaczenie dla efektywności polityki, to jednak nie mówi nic ponad to, co według innych kryteriów określa teleologia polityki, która może się opierać tylko na elementach wartości i słuszności. Tylko oparcie polityki na wartościach, a nie jedynie wyniki wykonywania władzy, może uczynić politykę wiarygodną. Innymi słowy, legitymacją polityki jest jej oparcie na wartościach.

Wskazując na element walki w działalności politycznej, podkreślamy jedynie element ontyczno-faktyczny. Moment napięcia wynika tutaj z jednej strony ze starcia przeciwnych dążeń do władzy i skutków działania siły, a z drugiej strony również ze zderzenia różnych wyobrażeń o słuszności. Z doświadczenia wiemy, że napięcie to dochodzi niejednokrotnie do poziomu walki, często określanej jako istotny element ludzkiej egzystencji i ludzkiego życia<sup>3</sup>. Ta koncepcja znalazła swój radykalny wyraz w tym, że skrajną sprzeczność konstelacji „przyjaciół – wróg” określano jako istotne znamię polityki<sup>4</sup>. Jeśli moment napięcia, sprzeczności i decyzji uznamy za esencjalny element polityki, będzie to wówczas zaprzeczenie sensu polityki, ponieważ takie wyznaczenie celu wewnątrz społeczeństwa musi prowadzić do wojny domowej pomiędzy grupami politycznymi, a na zewnątrz, jako ostateczna konsekwencja, do wojny między państwami. Dlatego też celem trafnej polityki może być tylko łagodzenie powstających sprzeczności, aby w konsekwencji doprowadzić do zachowania pokoju. Nie rozdział więc i przeciwstawienie, nie niszczenie politycznego przeciwnika, lecz ugoda w granicach możliwego i wspólnego znalezienia rozwiązania powinna być wyznacznikiem

<sup>3</sup> Por. t e n Ź e, *Gesammelte politische Schriften*, Tübingen 1980<sup>4</sup>, s. 415.

<sup>4</sup> Por. C. S c h m i t t, *Der Begriff des Politischen*, Berlin 1933.

trafnej polityki<sup>5</sup>. Polityka bowiem nie może degenerować się do polityki partyjnej w tym sensie, że grupy polityczne swoje partyjne interesy będą stawiać ponad wspólny interes zachowania i utrzymania jedności życia społeczeństwa.

Wskazując na cel polityki, dotykamy pytania, na podstawie jakich przewodnich kryteriów cel ten można osiągnąć. Innymi słowy, chodzi tutaj o zrozumienie sensu i celu polityki, które chce się wykazać jako słuszne. Punktem wyjścia takiego zrozumienia będą rozważania socjologiczno-antropologiczne. Tak jak pojedynczy człowiek na podstawie swojej konstytucji bytu zachowuje swoje istnienie, a swoją osobowość kształtuje poprzez własne decyzje, tak też jest on zarazem skazany na życie wspólne z innymi jako istota społeczna (*zoon politikon*). W związku z tym musi on stworzyć dla tego życia wspólnego pewien porządek, który dopiero umożliwi bycie razem i współpracę jednostek oraz ukształtuje warunki znośnego i zgodnego życia wspólnego. Biorąc pod uwagę całość problemu, chodzi tutaj o zadanie i proces ciągłego samourzeczywistniania się społeczeństwa, poprzez które kształtuje, zabezpiecza i utrzymuje ono swoje życie społeczne. W ten sposób społeczeństwo tworzy dla swoich członków miarodajne struktury porządku, które ogólnie określamy jako porządek społeczny. Znaczną część tych struktur porządku stanowią obszary, które określamy jako apolityczne (obyczaj, moralność społeczna). Za porządek polityczny uważać możemy tę część obszaru społecznego, która jest określana jako sfera egzystencjalnego bezpieczeństwa, przewodniego i kształtującego samookreślenia oraz samourzeczywistnienia wspólnoty.

Porządek ten wymaga zasadniczej i powszechnej wytycznej, wskazującej na miarę najwyższej wartości, którą jest dobro wspólne<sup>6</sup>. Polityka więc, chcąc mieć legitymację społecznie słusznego działania, musi być związana dobrem wspólnym jako znamieniem określającym ją normatywnie.

## II. RELACJA PRAWA DO POLITYKI

W dyskusji na temat relacji między prawem a polityką często stawia się alternatywę: prymat prawa albo prymat polityki. O jasnym i bezwarunkowym

---

<sup>5</sup> Por. H. K r ü g e r, *Allgemeine Staatslehre*, Berlin 1966<sup>2</sup>, s. 682.

<sup>6</sup> Por. H. R y f f e l, *Grundprobleme der Rechts- und Staatsphilosophie*, Neuwied 1969, s. 173; M. A. K r a p i e c, *Człowiek i prawo naturalne*, Lublin 1993<sup>3</sup>, s. 163-176.

prymacie prawa możemy mówić w teoriach absolutnego prawa naturalnego, według których na podstawie Boskiego porządku stworzenia albo porządku naturalnego istnieje powszechny i ponadczasowo obowiązujący porządek podstawowy całego życia społecznego człowieka i który to porządek człowiek może poznać własnymi siłami. Tak rozumiane prawo naturalne stanowi podstawowy model dla całego porządku społecznego człowieka. Zawiera ono bowiem ponadpozytywną miarę dla każdego społecznego działania człowieka. Tym podstawowym porządkiem powinno kierować się zarówno prawo pozytywne, jak i polityka. Zadaniem polityki jest konkretyzacja i wykonanie zasad prawa naturalnego. Oznacza to, że polityka znajduje się pod prymatem prawa naturalnego.

Przeciwstawne przyjęcie bezwarunkowego prymatu polityki leży u podstaw wszystkich teorii politycznych o zabarwieniu makiawelistycznym, które za punkt wyjścia często pseudofilozoficznie przyjmują „prawo silniejszego” i wychodzą od podstawowego pojęcia polityki siły. Prawo podporządkowuje się polityce w tym sensie, że jest jedynie środkiem polityki. Prawo nie jest tutaj rozumiane i respektowane jako fenomen społeczny z własnymi zasadami, dyrektywami i funkcjami, lecz sprowadzone wyłącznie do roli służebnej w stosunku do polityki i całkowicie wtopione w proces politycznego sterowania społeczeństwem. Wśród wielości środków politycznego sterowania prawo jest tylko jednym z nich i chociaż stanowi środek bardzo ważny z powodu swojej skuteczności dla polityki, to jednak jest tylko instrumentem polityki, podporządkowanym celom politycznym.

Jeśli nie chcemy zaakceptować poglądu bezwarunkowego i nieograniczonego prymatu z jednej czy drugiej strony, to musimy dążyć do osiągnięcia kompromisu. Przy dokładnym rozważaniu tego problemu okazuje się, że relacja prawa do polityki z powodu jej kompleksowości nie da się sprowadzić do prostego rozwiązania. Potrzebne jest tutaj zróżnicowane rozważanie, w którym punkty ciężkości w przeciwstawieniu obu fenomenów przesuwają się raz tu, raz tam. Nie chodzi tylko o pytanie, jak one zachowują się w stosunku do siebie w kategoriach ontologicznych, powszechnie i konkretnie w tej czy owej konstelacji społecznej, lecz także o dalsze pytanie, jak one w stosunku do siebie w sposób rozsądny powinny się zachowywać, aby ich relacja w obu obszarach mogła się odpowiednio rozwijać i wzajemnie pozytywnie na siebie oddziaływać.

Powstaje jednak pytanie, czy prawo i polityka w ogóle mogą być wciągnięte w taką relację. Teza ta jest bowiem przeciwna pogładowi, według którego prawo i polityka powinny być całkowicie od siebie oddzielone. „Teza

rozdziału” w radykalny sposób była głoszona już w XIX w. przez nurt jurysprudencji pojęciowej. Wychodziła ona z założenia, że tworzenie prawa powinno dokonywać się w ten sposób, iż z danych z góry pojęć prawnych poprzez logiczną dedukcję należy tworzyć normy prawne, z których następnie stosujący prawo w logicznym procesie dedukcji powinien wyprowadzić konkretne rozstrzygnięcia kazusów prawnych. Tak więc zarówno z tworzenia, jak i ze stosowania prawa wszystkie pojęciowo nielogiczne elementy, rozważania ekonomiczne, etyczne, psychologiczne, a w szczególności również polityczne założenia i cele należy usunąć. Niezależnie od tego, że teza rozdziału nawet z punktu widzenia samej jurysprudencji pojęciowej co do jej metody i stosowania jej argumentów była nie do utrzymania, również jej założenie podstawowe jest uważane za pomyłkę w myśleniu prawnym.

Wprawdzie nie rozdziału samego prawa od polityki, lecz rozdziału prawoznawstwa od polityki domaga się czysta teoria prawa Hansa Kelsena<sup>7</sup>, to jednak nie zaprzecza ona związkom prawa i polityki, określa prawo nawet jako instrument polityki. Postuluje jednak oddzielenie nauki prawa od polityki, jeśli ta w ogóle rości sobie pretensje, aby być uważaną za nauką<sup>8</sup>. Postulat ten jest nie do utrzymania. O ile Kelsen czystą teorię prawa jako naukę o prawie pozytywnym chce uchronić od pomieszania z polityką prawną, postulatowi temu nic nie można zarzucić, także ograniczeniu czystej teorii prawa do poznania logiczno-pojęciowych struktur prawa pozytywnego i jego norm, ponieważ *de facto* jest to jedno z zadań nauki prawa, które stawia ogólna nauka o prawie. Będzie to jednak zubożenie nauki prawa, jeśli ograniczymy ją tylko i wyłącznie do tego zadania. Wiąże się to z tym, że Kelsen jako „rzeczywistość prawa” rozumie tylko pozytywność prawa jako prawa stanowionego przez akt woli ustawodawcy i konsekwentnie wszystkie pozostałe związki rzeczywistości prawa chce z tej rzeczywistości wyłączyć. Niezależnie od tego, że w teorii tej leży zubożenie rzeczywistości prawa, nie można tej tezy przyjąć również z tego względu, iż chce ona naukę o prawie w całości podporządkować metodzie poznania logiczno-pojęciowego. Jako „nauka rozumiejąca” prawoznawstwo, musi wziąć pod uwagę także te związki prawa, które znajdują się poza sferą logiki, prawo bowiem zawiera również elementy nie do końca ściśle logiczne. Proponowane przez Kelsena „odpolitycznienie” nauki prawa oznacza, że nie tylko jeden aspekt rzeczy-

---

<sup>7</sup> Por. H. K e l s e n, *Was ist die Reine Rechtslehre?*, [w:] *Demokratie und Rechtsstaat. Festgabe zum 60. Geburtstag von Zaccaria Giacometti*, Zürich 1953, s. 143-145.

<sup>8</sup> Tamże, s. 152.

wistości prawa, lecz również pewien określony związek sensu prawa zostanie wyłączony, który dla zrozumienia istoty prawa ma znaczenie zasadnicze. W szczególności będzie to miało poważne konsekwencje dla rozważania filozoficzno-prawnego, które widzi prawo w szerszym związku życia i porządku społecznego.

### III. ZWIĄZKI PRAWA I POLITYKI

Punktem wyjścia naszych rozważań jest stwierdzenie, że związek prawa i polityki jest możliwy do zbadania. Można nie tylko określić, jakie ma on skutki na obu obszarach w kategoriach ontologicznych, ale również to, jak może i powinien on być przydatny w praktyce.

Najpierw spójrzmy na każdy z obu obszarów oddzielnie. Przede wszystkim należy stwierdzić, że obszary zasięgu, w których prawo i polityka oddziałują, nie pokrywają się, lecz częściowo się rozpadają. Obszar oddziaływania polityki nie może rozciągać się na wszystkie sprawy społeczne, na wszystkie relacje społeczne i na każde działanie społeczne – musi bowiem ograniczyć się do obszaru zasadniczego i przewodniego kształtowania życia społecznego, egzystencjalnego bezpieczeństwa i utrzymania społeczeństwa. Istnieje bowiem wiele relacji międzyludzkich, które ze swojej natury nie mają nic wspólnego z polityką (np. personalne relacje między małżonkami, rodzicami a dziećmi). Jeśli polityka wdziera się w tę sferę, relacjom tym grozi wynaturzenie. Obszar wolny od polityki w życiu społecznym leży w interesie zachowania wartości personalnych i osobistych.

Z drugiej strony zaś rozważając obszar obowiązywania i oddziaływania prawa, w punkcie wyjścia należy stwierdzić, że zasadniczo prawo może objąć wszystkie relacje międzyludzkie. Negatywnie rzecz ujmując, można postawić tezę, że nie istnieje żaden obszar relacji międzyludzkich, na który prawo nie miałoby wpływu z samej natury rzeczy. Jest wprawdzie rzeczą powszechnie znaną, że istnieją obszary prawnie nie uregulowane, nazywane jako obszary „wolne od prawa”<sup>9</sup> (relacja przyjaźni, miłości, małżeństwa), w które prawo ze swoimi regulacjami normatywnymi zasadniczo nie wkracza, ale jednak, gdy dojdzie do konfliktów w tych obszarach, ingerencja prawa staje się nieunikniona.

---

<sup>9</sup> Por. K. E n g i s c h, *Einführung in das juristische Denken*, Stuttgart 1971<sup>5</sup>, s. 136-139.

W związku z powyższym rodzi się istotne pytanie, a mianowicie czy i jak daleko samej polityce należy zapewnić obszar „wolny od prawa” i w jakim sensie ma się to dokonać. Trzeba tutaj zaznaczyć, że decyzja w tej sprawie nie należy ani do prawa, ani do jego organów, lecz leży w gestii polityki, i to jako pierwsza i zasadnicza decyzja co do istoty systemu politycznego. Jest to bowiem decyzja wyboru pomiędzy państwem siły a państwem prawa.

W najbardziej radykalnej formie „osiedlenie się” polityki w obszarze „wolnym od prawa” może być rozumiane w ten sposób, że każde działanie, które kwalifikuje się jako polityczne, nie może być objęte normami prawnymi i nie powinno być oceniane według nich. Innymi słowy – akty polityczne nie powinny być domeną wymiaru sprawiedliwości. W związku z tym system polityczny, który głosi i praktykuje uwolnienie każdego działania politycznego od wymagań i kontroli prawa, powinien być uważany za czysty system siły. Aby tak jednak nie było, polityka musi mieć wyznaczony obszar działania, który może się rozwijać tylko w granicach prawa tak, aby normy zakazu i nakazu zachowały swoje powszechne obowiązywanie i powszechną moc wiążącą. Tylko system polityczny, który stara się zaprowadzić harmonię między prawem a polityką, ma szanse przetrwania.

Powyższe stwierdzenie nie jest jednak jeszcze odpowiedzią na pytanie, czy polityka ze swej natury jest możliwa do ujęcia w normy prawne. *De facto* jest to kwestia kryterium i miary. Z pewnością nawet w systemie, który dąży do najpełniejszej harmonii między prawem a polityką, a więc w państwie prawa, pełne prawne unormowanie obszaru politycznego nie jest możliwe do zrealizowania. Wynika to bowiem z zasad koniecznej fleksybilności polityki. Jednakże konstytucje systemów państwa prawa pokazują, że takie unormowanie w dużej mierze jest nie tylko możliwe, lecz również dla stabilności systemu politycznego bardzo korzystne.

Wspomniany wyżej rozpad obu obszarów ma swoją podstawę w strukturalnej różnicy pomiędzy prawem a polityką. W polityce bowiem przeważa element dynamiczny, ciągła zmiana, która wynika z konieczności rozwiązywania stale powstających egzystencjalnych problemów kształtowania, utrzymania i wspierania życia społecznego, a to z kolei wymaga szybkiego dopasowywania się do często zmieniających się, nieprzewidywalnych sytuacji i konstelacji życia społecznego. Wprawdzie wymagane jest tutaj zasadnicze ukierunkowanie według określonych kryteriów wartości, jednakże sposób jego wykonania musi być fleksybilny. Tak więc *de facto* w dużej mierze jest wykluczone ujęcie całościowe działania politycznego w *a priori* uregulowany porządek norm, który nie byłby zdolny rozwiązywać konkretnych sytuacji



i konstelacji *hic et nunc* w ich ciągłej zmianie. Regulacja *a priori* jest właśnie cechą charakterystyczną dla prawa pozytywnego, które określić można jako „porządek statyczny”<sup>10</sup>.

#### IV. FUNKCJONALNE POŁĄCZENIE PRAWA I POLITYKI

Polityka i prawo są wzajemnie na siebie skazane. Polityka nie mogłaby się w swojej przewodniej funkcji kształtowania i kierowania skutecznie rozwijać w obrębie anarchistycznego życia społecznego, w którym relacje międzyludzkie i współpraca określane byłyby przez samowolę uczestników tych relacji. W chaosie bowiem niejasnych i nieprzewidywalnych reakcji członków społeczeństwa byłoby rzeczą niemożliwą przeforsowanie nawet podstawowych celów sensownej polityki. Skuteczność polityki zakłada więc istnienie i skuteczność uzupełniającego ją „porządku statycznego”, który działania i relacje społeczne w obrębie całego życia społecznego poprzez reguły zachowania porządkuje i w ten sposób stwarza dla działalności politycznej bezwarunkowo konieczny i stabilizujący porządek<sup>11</sup>. Tę funkcję może spełniać tylko porządek prawny.

Porządek ten w wyniku swojej stabilizującej siły może część tych działań, które mają miejsce w obszarze politycznym, ująć w ramy regulacji prawnych, o ile zasadniczo wymagana fleksybilność polityki na taką stabilizację prawną pozwoli. Prawo pozytywne bowiem dla polityki stanowi zasadniczo ważny środek oddziaływania i kierowania.

Siła przyciągania, jaką prawo ma w stosunku do polityki, spoczywa na wielu podstawach. Jako szczegółowy system norm prawo pozytywne ofiaruje możliwość ujęcia ogólnych dyrektyw będących założeniami polityki w normy szczegółowe, które mają szansę dotarcia do obszarów konkretnych regulacji i decyzji. Prawo może być dla polityki właściwym i pomocnym środkiem przez pełnienie funkcji, które dają mu uznany w społeczeństwie autorytet. Szczególnie cenne dla polityki może być wykorzystanie dla siebie tradycyjnej funkcji prawa, którą jest funkcja łączenia i kierowania. Wyposażenie polityki w autorytet i środki prawne, w podporę poprzez wiążący charakter normy prawnej – wszystko to oznacza dla polityki cel najwyższego pożądan.

---

<sup>10</sup> Por. H. R y f f e l, *Recht und Politik*, „Zeitschrift für schweizerisches Recht”, 9(1972) 461.

<sup>11</sup> Tamże, s. 478.

A jeśli polityka nie chce być jedynie czystą polityką samowoli, prawo może być dla niej pomocą i szansą, aby w sytuacjach koniecznych użyć sankcji prawnych dla osiągnięcia swoich celów. Ważne jednak jest, w jakim sensie polityka posługuje się prawem. Nie może być to podporządkowanie prawa politycznym wyobrażeniom i celom, które jedynie formalnie środkom politycznym nadają formę prawa bez względu na ich legitymizację jako prawo. Regulacje normatywne polityki muszą być oparte na zasadach prawnych jako *conditio sine qua non* ich wiarygodności.

Polityka jest skazana na prawo, ale również prawo jest skazane na politykę. Dany porządek prawny nie może być stworzony sensownie w obszarze wyizolowanym, lecz może powstać jedynie z realnych związków życiowych, w które jest wtopiony. Porządek prawny przed swoim normowaniem zakłada pewien ogólny projekt, a jest nim polityczny plan formacji. Plan ten musi zawierać przewodnie wytyczne i zasady kształtowania życia społecznego. Podstawowe rozstrzygnięcia polityczne muszą stać się uwarunkowaniami prawa pozytywnego. W procesie tworzenia normy prawnej wchodzi one w regulację prawną, dając jej podstawową orientację polityczną, której ta regulacja koniecznie potrzebuje. Regulacja prawna przez pozytywizację ogromnej liczby pojedynczych norm musi założyć ich podstawową orientację polityczną. Wskutek tego twierdzenie, że prawo jest „produktem polityki”<sup>12</sup>, brzmi prosto i lapidarnie, lecz w swojej istocie jest ono słuszne.

Natura relacji między prawem a polityką potrzebuje tutaj jeszcze kilku bliższych wyjaśnień. Trzeba mianowicie zwrócić uwagę na fakt, że z jednej strony widać w niej moment zrównoważenia, z drugiej zaś moment napięcia. Jest to widoczne zarówno w procesie tworzenia, jak i stosowania prawa.

Jeśli chodzi o proces tworzenia prawa, obowiązuje tutaj ta sama zasada co w polityce, a mianowicie że zarówno prawo, jak i polityka nie mogą określać dowolnych celów i treści normatywnych reguł zachowania, lecz muszą kierować się założeniami słuszności. Praca legislacyjna ma na celu stworzenie słusznego prawa, sensowna polityka dąży do słusznych rozwiązań zadań politycznych. Mają one wprawdzie ten sam cel „ostateczny”, mianowicie służbę dla dobra wspólnego, ale wykonanie tego *in concreto* nie jest ani proste, ani jednoznaczne. Powinny być wzięte pod uwagę wielorakie kryteria słuszności, które dla prawa i polityki nie muszą być dokładnie takie same. Dla działania politycznego na pierwszym planie stają rozważania celowości.

---

<sup>12</sup> Tamże, s. 464.

Takie same rozważania obowiązują wprawdzie również w procesie pozytywizacji „słusznego” prawa, ważniejsze jednak są tutaj wymagania sprawiedliwości i bezpieczeństwa prawnego, które nie zawsze są zgodne z celowością.

Relacja napięcia między prawem a polityką odgrywa ważną rolę również w stosowaniu prawa. Stosowanie prawa bardzo często zwykło się określać jako czynność niepolityczną. Zapomina się przy tym jednak, że już samo prawo pozytywne w swojej koncepcji podstawowej jest elementem politycznym. Tak więc jego stosowanie, chociaż nie wyłącznie, to jednak ma również charakter polityczny<sup>13</sup>. Zadanie stosującego prawo polega na tym, aby wyobrażenia, pojęcia, zasady oraz intencje wyrażone w normach prawa pozytywnego przez proces stosowania prawa w odniesieniu do konkretnego przypadku konkretyzować i przez rozstrzygnięcie tego przypadku aktualizować. Ta czynność obejmuje również koncepcję polityczną, która leży u podstaw ustawy. Wraz z pozytywizacją określona koncepcja polityczna staje się treścią i częścią składową regulacji pozytywnoprawnej. Wprawdzie nie nadaje ona normie prawnej jej całościowego sensu i celu, który jest wieloaspektowy, na pewno jednak aspekt częściowy, a mianowicie jej polityczny sens i cel.

Przy tym jest ważną rzeczą, aby znaczenie elementu politycznego w działalności wymiaru sprawiedliwości uchronić przed fałszywymi wyobrażeniami i fałszywymi oczekiwaniami. Wymiar sprawiedliwości zawsze powinien kierować się zasadą „samozwiązania się ustawą”. Sędzia nie ma prawa w postępowaniu kierować się własnymi wyobrażeniami politycznymi, lecz jedynie tymi, które są immanentne w ustawie.

Polityka prawna musi być stałym zadaniem społeczeństwa, które powinno ciągle na nowo je rozwiązywać, aby prawo pozytywne dopasowywać nie tylko do zmieniających się warunków społecznych, ekonomicznych, kulturalnych i innych pozostałych, ale również do zmian panujących politycznych poglądów i celów przewodnich polityki.

---

<sup>13</sup> Por. tamże, s. 471-473.

\*

Z przeprowadzonych rozważań wynika, że w relację prawa do polityki wkomponowany jest element napięcia. W praktyce życia społecznego może on nawet spowodować otwarty konflikt, i to nie tylko w odosobnionych przypadkach dnia powszedniego, lecz w konfrontacji prawa z przeciwstawną mu siłą polityczną, która jako panowanie samowoli może doprowadzić do opanowania prawa.

Dlatego też myślą przewodnią tej relacji musi być związanie polityki przez prawo, i to w podwójnym sensie. Po pierwsze, polityka może się rozwijać tylko w ramach ustawy jako zachowanie dozwolone. Zasada, że działanie polityczne jest wyjęte spod obowiązywania prawa, stanowi nadużycie, a w państwie prawa jest zasadą niezgodną z konstytucją. Na podstawie powszechnej mocy wiążącej prawne normy powinności obowiązują również w działaniu w obszarze polityki. Nawet najwyższy organ polityczny nie jest wyjęty spod prawa. Podobnie jak we wszystkich innych przypadkach, działanie polityczne należy oceniać według kryteriów prawa pozytywnego jako zgodne albo niezgodne z prawem. Działanie polityczne nie może być wyjęte spod sankcji porządku prawnego. Po drugie, przeforsowanie nowych albo zmienionych celów politycznych z pomocą prawa może się dokonać tylko według kryteriów postępowania pozytywnoprawnego, które przewidziane są dla pozytywizacji prawa.

To podwójne związanie polityki przez prawo pozytywne zakłada jednak, że porządek prawny musi się odwołać do wyższych kryteriów i wartości, które istnieją ponad nim. Ideą przewodnią porządku prawnego muszą być zasady sprawiedliwości społecznej i moralności ogólnoludzkiej.

---

DIE VERHÄLTNISBESTIMMUNG DES RECHTS ZUR POLITIK  
IN DEM DEMOKRATISCHEN RECHTSSTAAT

Z u s a m m e n f a s s u n g

Die Sphäre der Politik umfaßt die leitende und gestaltende Selbstbestimmung und Selbstverwirklichung der Gemeinschaft im Hinblick auf die existentiellen Grundlagen ihres Soziallebens. Von der Gesamtheit her gesehen handelt es sich hier um die Aufgabe und den Prozeß einer ständigen Selbstverwirklichung der Gesellschaft, durch die sie ihr Sozialleben gestaltet, sichert und erhält, indem sie ein für die Mitglieder maßgebliches Ordnungsgefüge errichtet, das wir in seiner Gesamtheit als Sozialordnung bezeichnen.

Wir gehen davon aus, daß der Zusammenhang von Recht und Politik zu prüfen ist, und zwar nicht nur, wie er sich in beiden Bereichen seinsmäßig auswirkt, sondern auch, wie er sich sachdienlich auswirken kann und soll. In der Politik ist vorherrschend das dynamische Element, im Recht aber das statische. Aber gerade dieser Unterschied stellt eine funktionale Verbindung von Politik und Recht her, die auf einem gegenseitigen Aufeinander-Angewisensein beruht.

In der Verbindung von Recht und Politik zeigt sich nämlich einerseits ein Moment der Gleichrichtung, andererseits ein Moment der Spannung, die sich möglicherweise bis zur Gegensätzlichkeit steigern kann. Beides trifft sowohl auf die Rechtsbildung als auch auf die Rechtsanwendung zu.

*Zusammengefaßt von Antoni Kość SVD*

**Słowa kluczowe:** prawo, polityka, współdziałanie, neutralność, prymat.

**Key words:** law, politics, cooperation, neutrality, primacy.